



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Kultury
i Środków Przekazu (110.)
w dniu 21 listopada 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej (druk senacki nr 1005, druki sejmowe nr 2794, do druku nr 2794-1, do druku nr 2794-2 i 2947).

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 17)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Fedorowicz)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu rozpatrzenia projektu ustawy.

Porządek posiedzenia: rozpatrzenie ustawy o finansowaniu i wspieraniu produkcji audiowizualnej; druk senacki nr 1005; druki sejmowe nr 2794, do druku nr 2794-1, do druku nr 2794-2 i 2947.

Stwierdzam kworum.

Proszę państwa senatorów, czy są jakieś uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

W tym momencie bardzo serdecznie witam, po długiej przerwie, państwa senatorów i witam pana ministra Pawła Lewandowskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie kultury, z całą ekipą. Witam pana Radosława Śmigulskiego, dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, również z ekipą. I witam pana mecenasa Marka Jarentowskiego, naszego głównego eksperta do spraw legislacji w Biurze Legislacyjnym.

I w tym momencie oddaję głos panu ministrowi. Pan minister Paweł Lewandowski. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Paweł Lewandowski:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Celem projektu ustawy o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej... Właściwie to jest tu kilka celów. Jeden z nich, pierwszy z nich to jest zwiększenie konkurencyjności Polski, jeśli chodzi o miejsca dla produkcji filmowej. Drugim celem jest zwiększenie profesjonalizmu twórców przez angażowanie ich w koprodukcje międzynarodowe i przetransferowanie standardów międzynarodowych do Polski. Trzecim jest promowanie polskiej kultury na świecie i budowanie polskiej *soft power*.

Cały system wspierania produkcji audiowizualnej jest oparty na modelu *cash rebate*, to znaczy, że twórca po zrealizowaniu dostaje określoną kwotę pieniędzy z budżetu państwa. Ma to zmniejszyć ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Polski w zakresie produkcji kulturowej, która jest obciążona bardzo dużym ryzykiem – niezależnie od sukcesu artystycznego często nie ma sukcesu komercyjnego. No i oczywiście chodzi o budowanie kompetencji całej branży filmowej w Polsce. Dziękuję bardzo... Dlatego rekomenduję komisji przyjęcie tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Nie ma przedstawiciela Sejmu... Czy pan minister lub ktoś z państwa mógłby mi powiedzieć, jak wyglądał proces legislacyjny i jak odniosła się do projektu komisja sejmowa?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Paweł Lewandowski:**

Oczywiście.

W trakcie procesu legislacyjnego przyjęto kilkanaście poprawek, dotyczących przede wszystkim ujednoczenia nazewnictwa, wprowadzenia kilku definicji ustawowych, które wcześniej nie zostały wprowadzone, oraz uregulowania kontroli rozliczania środków przed ich wypłaceniem i po wypłaceniu tych środków. I to były główne kwestie, które były rozpatrywane przez komisję. Projekt został przyjęty jednomyślnie przez komisję i prawie jednomyślnie przez Sejm.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Panie Mecenasie, to najpierw do pana... Bardzo proszę.

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Marek Jarentowski:**

Dziękuję bardzo.

Ta ustawa jest drugą ustawą, obok ustawy o kinematografii, regulującą finansowanie produkcji audiowizualnej czy kinowej. Zwykle jest tak, że skoro mamy drugi strumień finansowania w ramach tego samego obszaru, to w zasadzie nie powinno być nowej ustawy, tylko nowelizacja już obecnie istniejącej, nawet jeśli troszkę inne są tam zakresy podmiotowe czy przedmiotowe. Ale tego już na etapie senackim nie zmienimy. Ryzyko takiego zabiegu oddzielania ustaw regulujących w zasadzie to samo jest takie, że konsekwencją tego jest... Jeśli w jednej zastosujemy troszkę odmienną terminologię, to może to oznaczać czasami jakieś trudności interpretacyjne, a czasami tylko trudności w stosowaniu ustawy w praktyce. I tu podam przykład. Mamy w obu ustawach takie pojęcie jak „utwór trudny”, ale, co ciekawe, zupełnie inaczej jest to w nich definiowane. I podmiot ubiegający się o dofinansowanie nigdy nie będzie pamiętał, co to jest utwór trudny w świetle tej czy innej ustawy. Ale jest to dopuszczalne legislacyjnie, a więc co do tego uwagi nie mam.

Druga uwaga też z tym związana, tj. z uregulowaniem tych samych spraw w różnych ustawach, wynika z tego, że w obu ustawach mówi się o tym, co na pewno nie podlega wsparciu finansowemu. I w obu ustawach jest napisane np. to, że wsparciu nie podlega rejestracja zdarzeń z życia prywatnego. Ale w tej ustawie i tylko w tej pojawia się także to, że wsparciu nie podlega rejestracja treści pornograficznych. I o ile dotychczas nie miałem wątpliwości, że w świetle tamtej ustawy takie treści nie będą podlegały dofinansowaniu, to jednak kiedy mamy dwie ustawy regulujące w zasadzie to samo i w tej jednej jest napisane, że te treści pornograficznych nie można uwzględniać, to każdy prawnik dochodzi do wniosku a contrario, czyli że w świetle tej drugiej ustawy, o kinematografii, można to zrobić. Ja rozumiem intencję tego zapisu, tylko że te intencje i ta poprawka wprowadzona w Sejmie spowodowały że... Ktoś nie zauważył, że to należałoby też w tamtej drugiej ustawie dodać. Lepiej było tego nie dodawać, zwłaszcza że, jak podejrzewam, do tej pory nikt nie ubiegał się o takie dofinansowanie. Ale być może to jest celowy zabieg, czyli w tamtym przypadku będzie można to robić, a w tym nie. A więc tutaj nie mam propozycji poprawki.

Trzecia uwaga dotyczy pierwszego przepisu, który zwykle ma charakter nienormatywny, a opisujący. I tutaj, jak państwo zobaczą, jest taki przepis: „Ustawa określa zasady, warunki oraz tryb przyznawania i rozliczania wsparcia finansowego”. To znaczy...

(*Senator Ryszard Bonisławski: Przez kogo?*)

Proszę?

(*Senator Ryszard Bonisławski: Przez kogo?*)

No, w zasadzie taki przepis w wielu ustawach mógłby się znaleźć. I ja rozumiem, że wprowadzono sobie w Sejmie definicję określającą, co to jest wsparcie finansowe, tylko że czy ja jako prawnik, czy nawet jako osoba, która chciałaby z takiego wsparcia skorzystać, gdy mam do czynienia

z taką ustawą, to zanim ją całą przeczytam, chciałbym się z pierwszego przepisu dowiedzieć, czy w ogóle jest sens czytać tę ustawę. Pierwszy przepis temu służy, ma on wyjaśnić czytelnikowi, czy to jest ta ustawa, której szuka. Tutaj zaś muszę dotrzeć aż do strony trzeciej, żeby dowiedzieć się, czy w ogóle tu o mnie chodzi, czy nie o mnie chodzi. Wprowadzanie skrótów jest dopuszczalne, ale jeśli chodzi o art. 1, to poprawka pierwsza polegałaby na tym, żeby zacytować w tym pierwszym artykule całość...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...to właśnie, co tu pan senator podpowiada, tzn. dla kogo jest to finansowanie, przez kogo, z jakich środków itd.

A druga propozycja poprawki dotyczy przepisu o wejściu w życie. Mianowicie parę lat temu Rada Ministrów wydała uchwałę w sprawie terminów wejścia w życie ustaw. I ta uchwała dotyczy na pewno wszystkich projektów rządowych – a to jest właśnie projekt rządowy. Proponuje się tam, żeby projekty ustaw czy ustawy wprowadzające obciążenia dla przedsiębiorców wchodziły w życie albo 1 czerwca, albo 1 stycznia, bo to byłoby dla nich znaczne ułatwienie. W tym przypadku zadbano na pewno o *vacatio legis*, bo ono jest 12-miesięczne, ale nie zadbano o to, żeby ta ustawa weszła w życie 1 stycznia 2020 r. A więc ta druga propozycja poprawki zmierza do tego, żeby te obciążenia polegające na zobowiązaniu właścicieli czy podmiotów prowadzących kino do przekazywania informacji o sprzedanych biletach weszły w życie z początkiem przyszłego roku, a nie w grudniu czy w listopadzie, bo Rada Ministrów uznała parę lat temu, że dla przedsiębiorców tak będzie lepiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę się odnieść do tych uwag. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł
Lewandowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, Panie Mecenasie, jeśli chodzi o kwestię tego, dlaczego pornografia pojawiła się w tej ustawie, a w tamtej nie... To wynika z systemu tej ustawy, tzn. tu jest system automatyczny, tutaj nie ma komisji oceniających, z kolei w systemie ustawy o kinematografii jest komisja oceniająca, a więc gdyby pojawiło się dzieło, którego celem jest w zasadzie pornografia, to komisja automatycznie by je odrzuciła. A ponieważ w tym systemie nie ma komisji, to musieliśmy dla pewności wpisać jeszcze do dodatkowe kryterium. Bo gdyby było inaczej, to mogłoby się pojawić takie ryzyko, że jednak film pornograficzny zostałby sfinansowany. Takie ryzyko się pojawiło w jednym z krajów na antypodach. A więc my, korzystając z ich doświadczeń, najzwyczajniej w świecie przepisaliśmy rozwiązanie w tej sprawie, tj. wpisaliśmy tu bezpośrednio tę pornografię.

Jeśli chodzi o art. 1, to Sejm nam przeredagował w ten sposób ten artykuł. W pierwotnej wersji rzeczywiście było tak, jak pan mecenas sugeruje. A więc my po prostu

przyjęliśmy sugestię Sejmu i zostawiliśmy to tak, jak jest teraz, zwłaszcza że uważamy, że to istotnie nie zmienia nam ustawy. A argumentacja Sejmu była taka: i tak z tytułu wynika, o co chodzi, więc już nie trzeba powtarzać tego, co w tytule jest wpisane.

A jeśli chodzi o obciążenia, to tak, jest uchwała Rady Ministrów, ale na szczęście Sejm jest zupełnie niezależny od tej uchwały. Ponadto przedsiębiorcy w zasadzie nie mają tu wprowadzanych jakichś szczególnych nowych obciążeń, bo i tak muszą raportować, a zmieniła się tylko częstość raportowania. I to o tym mówimy, jeśli chodzi o dodatkowe obciążenie. A poza tym jest 12-miesięczne *vacatio legis*, a więc ja jestem przekonany, że to jest już wystarczające, by te podmioty się do tego przygotowały. I naprawdę można spokojnie obyć się bez wprowadzania zdania mówiącego, że ustawa wchodzi od 1 stycznia kolejnego roku. No, w mojej ocenie to już byłaby kosmetyka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Panie Mecenasiu?

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Ale był jakiś cel, dla którego Rada Ministrów proponuje jednak ten 1 czerwca...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski: To było...)

...i 1 stycznia. Chodzi o to, żeby przedsiębiorca wiedział, miał taką pewność, że jeśli coś nowego wchodzi do systemu prawa, to nie 3 stycznia, nie 10 stycznia czy 15 stycznia, ale 1 stycznia. I to nie ma nic wspólnego z *vacatio legis* – tak? Ale tu możemy zostać przy różnicy zdań. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Właśnie otwieram dyskusję.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja mam pytanie do pana mecenas. Chodzi o to, że w każdym artykule mówiącym o stronie starającej się o dotację, jak i o stronie ją przyznającej, używa się w przypadku strony przyznającej sformułowania „instytut przyznaje”. Dlatego pytam pana mecenas: jakie jest pana wrażenie co do tego? Ten instrument, który przyznaje... Kto to jest? Czy to jest prezes instytutu, który sam, niezależnie od nikogo, przyznaje dotację i nie ma nad sobą żadnej kontroli? Czy to jest rada artystyczna? Pytam, bo po prostu może ja coś przeoczyłam. Czy to może jakieś kolegium przyznaje te dotacje i bierze odpowiedzialność za wysokość sumy, za przyznany grant itd.? Starłam się dokładnie to przeczytać,

ale... Wszędzie sformułowanie mówi „instytut przyznaje”. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Może najpierw jednak poproszę pana ministra...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja chciałam zapytać pana mecenas, bo chodzi mi o prawną...)

A, dobrze. W takim razie proszę bardzo, Panie Mecenasiu. A potem pan minister się ustosunkuje.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

To jest wynik tego, o czym powiedziałem. Być może niepotrzebnie są tu dwie ustawy, bo ustrój instytutu jest regulowany w innej ustawie. Stąd w tej ustawie nie mamy za wiele o trybie działania instytutu. Jeśli dobrze pamiętam – w razie czego pewnie tu też pan minister mnie poprawi – Polski Instytut Sztuki Filmowej ma osobowość prawną, jego organem jest dyrektor, i sprawa polega na tym, że formalnie dyrektor podejmuje wszelkie decyzje, ale w praktyce zapewne pracownicy przygotowują mu pewne propozycje decyzji dotyczących finansowania. Tak to wygląda.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale decyzje podejmuje dyrektor?)

Formalnie tak.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Wobec tego dopytam. A czy jest nad dyrektorem jakiś organ kontrolny, który by sprawdzał prawidłowość działań i w razie czego też negatywne strony przyznania środków? *(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pan minister...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale na to odpowie minister.

Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Jeśli chodziłoby o pierwszą kwestię, którą już pan mecenas trochę rozjaśnił, to w rozdziale 2 „Zadania i przychody Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej związane z przyznawaniem i rozliczaniem wsparcia finansowego”, są wskazane zadania instytutu, a potem, w art. 4, jest napisane, wyszczególnione, co należy do zadań dyrektora instytutu. Czyli to są zadania, które się ze sobą łączą. Dyrektor ma dokładnie wypisane kompetencje, jakie wykonuje. Mówię to jako uzupełnienie tego, co pan mecenas powiedział.

A jeśli chodzi o organ nadzorczy, to zgodnie z ustawą o kinematografii organem nadzorczym Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej jest minister kultury i dziedzictwa narodowego. Każda uchwała i każde działanie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej jest kontrolowane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowe. Uchwały np. rady programowej Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej są w ciągu miesiąca... Jest opinia i minister kultury może te uchwały uchylić. Ponadto ministerstwo kultury w Biurze Dyrektora Generalnego ma wydział kontroli, który to wydział w razie jakichkolwiek wątpliwości zajmuje się kontrolowaniem wszystkich instytucji. A ponadto jest oczywiście Najwyższa Izba Kontroli, która co pewien czas publikuje swój raport i my wyciągamy z tego wnioski. Zresztą właśnie ostatnio wyciągnęliśmy wnioski i m.in. dlatego mamy nowego dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, pan chce to uzupełnić?

Dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Radosław Śmigulski:

Może nie tyle uzupełnić, ile jakby pokazać pewne różnice. Bo wielokrotnie zostało tu zaznaczone, podniesione jako pewien zarzut, że są dwie ustawy. Środki PISF, które są jakby tradycyjnymi środkami, po pierwsze, pochodzą, że tak powiem, z rynku prywatnego i ich przyznanie ma charakter decyzji uznaniowej poprzedzonej oceną artystyczną, łącznie z przejściem przez komisje eksperckie... I w tej mierze dyrektor, korzystając z opinii ekspertów, rzeczywiście ma jakąś decyzyjność. A w przypadku drugiego rodzaju środków proszę pamiętać, że są to środki pochodzące bezpośrednio z budżetu państwa, nie pochodzą one od podmiotów wskazanych w ustawie o kinematografii, i tutaj tej uznaniowości nie ma. Tzn. my mamy tylko zwerifikować formalnoprawnie prawidłowość wydatkowania pieniędzy na terenie Rzeczypospolitej i wypłacamy je tylko i wyłącznie w momencie wydatkowania, a więc tutaj w ogóle nie ma uznaniowości dyrektora, bo to są jakby kompletnie inne środki. I chcę prosić o pamiętanie o tym.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Chodziło mi nie tyle o kontrolę i prawidłowość wydatkowania – bo wiadomo, że w każdej instytucji zawsze służby finansowe tym się zajmują – ile o sam akt przyznawania środków, o to, czy ma on charakter decyzji jednoosobowej, czy też podejmuje ją jakieś kolegium. Bo przyznaje się je, przynajmniej do tej pory tak bywało, na podstawie określenia zawartości wniosku, oceny pod względem twórczym, możliwości finansowych i wielu innych kryteriów, które tu zresztą są bardzo dokładnie podane. A więc to jest jakby... Jest różnica, czy dotacja w przypadku utworów audio-wizualnych... Wiadomo, że te dotacje są dosyć wysokie. To nie jest kwestia 2 czy 3 tysięcy – prawda? Jeżeli o ich

przyznaniu decyduje jedna osoba, to jest to, że tak powiem, bardzo indywidualna decyzja. Indywidualne...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, ja to tak, Panie Ministrze, odbieram. Dlatego o to pytam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Tu nie ma... Pani Senator, w tym przypadku decyzja to jest tylko akt formalny, dlatego że system jest automatyczny. Tzn. jeżeli się spełni kryteria, to automatycznie się dostaje dotację. Tylko że w polskim systemie prawa nie ma czegoś takiego, że to komputer decyduje, dlatego na samym końcu ktoś się musi pod tą decyzją podpisać i dlatego tu jest wyznaczona osoba w postaci dyrektora. To zresztą było wprowadzone na wniosek, na sugestię rady Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, która bardzo chciała – m.in. przewodniczący rady bardzo na to nalegał – żeby system był jak najbardziej automatyczny, żeby nie było żadnych komisji, żeby nie było uznaniowości, żeby nikt nie mógł się poczuć dyskryminowany. I dlatego system jest stworzony jako automatyczny, a ponieważ jest automatyczny, to nie ma potrzeby, żeby na samym końcu całe kolegium sprawą się zajmowało. Jeżeli, że tak powiem, spełnione są kryteria wymienione na checkliście, to nie ma tutaj wielkiego pola do dyskusji o tym, czy powinno się dać środki, czy powinno się ich nie dać. To jest tylko kwestia podpisania de facto automatycznie przyznanej dotacji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów...? Pan senator, bardzo proszę, Bonisławski...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję bardzo.

Ja tylko chciałbym zgłosić wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dobrze.

To będę teraz... Mam to teraz poddać pod głosowanie? Nie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Za chwilę? Dobrze, dobrze.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Bonisławski.

Senator Ryszard Bonisławski:

Ja mimo wszystko odczuwam, że w art. 1 brakuje adresata, bo jak ktoś to czyta, to może odnieść wrażenie, że

równie dobrze dotyczy to np. urzędu miasta, który wspiera finansowo produkcję filmową itd. Gdyby tu było jednoznacznie powiedziane, kogo to dotyczy, czyli instytutu, to dalej już wszystko byłoby jasne. A tak to ktoś może się jakoś dziwnie odwoływać, do tego nie wiedząc, że wg dalszej części to dotyczy tylko instytutu.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Rozumiem, że pan senator chce zgłosić poprawkę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To proszę przygotować poprawkę na piśmie.

(Głos z sali: Ona już jest tutaj...)

A, jest. Dobrze.

W takim razie jeszcze ja pozwolę sobie zabrać głos.

Otrzymaliśmy wszyscy pismo od pana przewodniczącego Krajowej Rady, który z satysfakcją przyjmuje wiadomość... Od pana Macieja Strzembosza... Informuję państwa o tym, bo ta ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska, bardzo ważnym. No ale też dostaliśmy, państwo senatorowie dostali na swoją pocztę list, w którym... Proszę, żeby się pan minister się do niego odniósł. To nie jest... Nie jest podpisany ten dokument.

(Głos z sali: To pan Rafał Wiczyński...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Szef rady...)

A, jest podpis, tak.

(Głos z sali: Szef rady...)

Panie Ministrze, proszę się odnieść... Bo ja oczywiście zapoznałem się z tym listem i on wzbudził mój pewnego rodzaju niepokój. Ale bardzo proszę, żeby pan się ustosunkował do tych uwag, które zostały w tym liście zawarte.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Pozwolę sobie jeszcze odnieść się do uwagi pana senatora...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Bardzo proszę, oczywiście.)

Ja oczywiście jestem przeciwny przyjmowaniu tej poprawki, która mogłaby zaraz zostać sformułowana, dlatego że w zasadzie w art. 1 ust. 5 pkt 9 – czyli cały czas w tym pierwotnym art. 1 – jest dokładnie napisane to, kto przyznaje tę pomoc. Czyli cały czas jest to w art. 1. I to już jest tylko kwestia redakcyjna. Szczerze powiedziawszy, dla mnie to jest tylko kwestia filozofii legislatora. No, filozof... W Sejmie mają swoją filozofię, potem przychodzimy do Senatu i tu nam odwracają coś... No, tak to możemy w nieskończoność prowadzić taką dyskusję akademicką. Ja uważam, że przepis w art. 1 jest jasny i już naprawdę nie trzeba nic dodawać w tym temacie. Bo jeżeli ktoś nie przeczyta tego w ust. 1, to przeczyta to w ust. 5, ale cały czas jest to art. 1. A poza tym tytuł...

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Przerwę panu. Czy w tej sytuacji, po tym wyjaśnieniu, pan senator ma jeszcze zamiar złożyć tę poprawkę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę odpowiedzieć.

(Senator Ryszard Bonisławski: Nie...)

Do mikrofonu proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Nie mam zamiaru.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

W takim razie proszę się odnieść do tego pisma, o którym mówiłem.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę mi dać chwilkę, jeszcze tylko się z nim zapoznam.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Co się robi, Panie Mecenasie, kiedy potrzebna jest taka chwilka?

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Przerwę trzeba zrobić, żeby pan minister przeczytał.)

Proszę bardzo. Dwie minuty przerwy technicznej.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Proszę...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski: Znam te uwagi, bo one się pojawiały wcześniej...)

Przepraszam.

Koniec przerwy technicznej.

Proszę, pan minister Lewandowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

A więc tak: generalnie pan przewodniczący rady cały czas zasadniczo podnosi dwie kwestie. Pierwsza kwestia to jest to, że rada PISF jest radą programową, a nie rada nadzorczą, a on chciałby, żeby była radą nadzorczą i w związku z tym proponuje rozwiązania, które miałyby przekształcić radę programową Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w radę nadzorczą. Ponieważ... Zresztą na posiedzeniu komisji podkreślał, że w jego ocenie minister kultury i dziedzictwa narodowego nie sprawuje należytego nadzoru nad Polskim Instytutem Sztuki Filmowej – z czym

ja naturalnie się nie zgadzam. Tak jak powiedziałem, gdyby tak było, to nie powołalibyśmy nowego dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. A druga kwestia to jest kwestia kontroli. Z jakiegoś powodu część członków rady Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej – to nie jest cała rada, chociaż posługują się oni uchwałami rady – nie chciały w ogóle... albo chciałyby znieść zupełnie kontrolę wydatkowania i przyznawania pieniędzy. Tam jest... Tu chodzi o końcowe artykuły, art. 26, 27, 28. I to wielokrotnie było podnoszone na każdym etapie legislacyjnym. My i tak wyszliśmy na przeciw wnioskowi pana przewodniczącego, ponieważ daliśmy więcej ograniczników co do kontroli, m.in. czasowy, zmieniliśmy trochę charakter kontroli, jest większa kontrola przed wypłaceniem środków, a krótsza kontrola następcza, ograniczyliśmy ten czas kontroli następczej w trakcie procesu legislacyjnego, wpisaliśmy też dokładne kryteria co do tego, kiedy można podjąć ewentualnie kolejne... tzn. kiedy w ogóle można podjąć kontrolę, tzn. jakie powody mają być wpisane. I my uważamy, że to już jest wszystko, co możemy w tej sprawie zrobić, ponieważ do końca trzeba tu pamiętać, że chodzi tu o środki publiczne, a my nie możemy absolutnie spowodować, że pieniądze publiczne będą przechodziły tak sobie bez żadnej kontroli. Do tego pewne uwagi tutaj zawarte sobie przeczą, bo z jednej strony pan przewodniczący podnosi to, że minister kultury nienależycie sprawuje kontrolę czy nadzór nad Polskim Instytutem Sztuki Filmowej, a z drugiej strony jest tutaj zarzut, jeśli chodzi o wydatkowanie środków publicznych, tzn. że ta kontrola nad Polskim Instytutem Sztuki Filmowej jest za duża. A więc ja właściwie nie rozumiem tej sprzeczności. Te kontrole są za duże czy za małe?

No, ja uważam, że to, co osiągnęliśmy podczas prac w komisji sejmowej, jest wystarczającym kompromisem – który był zresztą bardzo trudny też do zaakceptowania dla strony rządowej. Dalszych kroków w tej sprawie nie... Nie jestem gotów na to, żeby to przyjąć. Jestem przekonany, że to rozwiązanie, które jest... Te uwagi są zgłaszane tylko i wyłącznie przez przewodniczącego rady. Inne środowiska tego nie zgłaszają. Mamy pozytywną opinię KIPA, pan Bromski, szef SFP, też nie zgłaszał w tym zakresie żadnych uwag. A więc uważam, że to jest samotny głos i że można spokojnie uznać, że to jest jakaś kwestia indywidualna, dotycząca może kilku osób. A środowisko już po tej nowelizacji nie zgłaszało żadnych uwag co do kwestii, które są tutaj przyjęte.

Tu jest też dodanie, że reszta przepisów wykracza poza zakres przedmiotowy ustawy. Bo trzeba pamiętać, że są tutaj np. przepisy zmieniające ustawę o kinematografii. My w ustawie, którą przedłożyliśmy Senatowi w tym momencie, mamy tylko przepisy dostosowujące lub przepisy uszczelniające system poboru – bo tylko na to się zdecydowaliśmy. A więc wprowadzenie na przykład... Tak więc nowelizacja art. 11 i kolejnych, które są tutaj wpisane, wychodzi poza zakres przedmiotowy ustawy, czyli

nie powinny być one rozpatrywane. No, to jest kwestia formalna. Jeśli chodzi o kwestię merytoryczną, to jest to kolejny obszar władzy, który rada Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej chciałaby sobie przyznać – bo najpierw chciała mieć nadzór, a tutaj, jak wynika z tego, co widzę, chce jeszcze powoływać wicedyrektorów i może w ogóle zająć się zarządzaniem. Ale przypominam, że to dyrektor zarządza Polskim Instytutem Sztuki Filmowej. I jest tak jak w normalnej spółce: prezes zarządza spółką, a rada nadzorcza co najwyżej opiniuje i ewentualnie w zależności od tego, jak sformułowany jest statut, daje zgody na różne kwestie majątkowe. Tutaj rada ma wystarczające kompetencje, a więc nie poszerzałbym ich, bo to doprowadziłoby do degrengolady – w zasadzie moglibyśmy zlikwidować dyrektora i pozostawić wszystko radzie. Ale zdecydowaliśmy się na taki model, jaki obecnie funkcjonuje, i nie będziemy go zmieniać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Panie Mecenasiu, jeżeli pada wniosek o przyjęcie bez poprawek, a nie ma poprawek, to ja nie muszę poddawać pod głosowanie tego wniosku? Czy muszę?

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Trzeba przegłosować tylko wniosek pana senatora.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dobrze.

Szanowni Państwo, jest wniosek pana przewodniczącego Ryszki o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Proszę o wyznaczenie sprawozdawcy.

Senator Czesław Ryszka:

Proponuję, żeby sprawozdawcą był przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo, przyjmuję to.

Na tym zamykam posiedzenie. I bardzo państwu dziękuję.